

W lofcie czerwonym za płytami z czerwonego, hartowanego szkła na antresoli kryje się sypialnia i łazienka z garderobą.



Lofty

w czterech kolorach

Lofty de Girarda w Żyrardowie powstały w budynku dawnej Nowej Przędzalni. Ten historyczny obiekt jest jednym z pierwszych na świecie wybudowanych z zastosowaniem konstrukcji żelbetonowych. Elewacja z charakterystycznej czerwonej cegły radziejowickiej harmonijnie komponuje się z sąsiednimi budynkami, dominując nad nimi monumentalnym rozmachem i wysokością.

Wrota na prowadnicy są odnowionym wyposażeniem prawie stuletniej fabryki, przerabianej na loft. Filcowy abażur lampy Innermost (Focus on) i stolik Zanotto (Indivi) komponują się z przytulnym fotelem Bubble Chair.

Nowa Przędzalnia to wciąż najbardziej reprezentacyjny i charakterystyczny budynek Żyrardowa, dobrze znany z wielu archiwalnych i współczesnych publikacji.

Budynek znajduje się w centrum miasta, w bezpośrednim otoczeniu XIX-wiecznej starówki z licznymi zabytkami, wśród których znajdują się klimatyczne kafejki i restauracje, galerie handlowe, urzędy, biura, placówki kulturalne, wystawy. Z okien loftów rozpościera się widok na panoramę miasta z parkiem pełnym rzadkich okazów drzew i pomników przyrody.

Lofty de Girarda łączą piękno oryginalnego projektu z 1913 roku z awangardą



W łazience na parterze wykorzystano nietypowe podświetlenie, nadające wnętrzu tajemniczości.





Otwarta kuchnia w lofcie szarym z widokiem na wysokie okna. Z sufitu zwiesza się przezroczysta kula wymoszczona wygodnymi poduchami.

Wysokość wnętrza pozwala zastosować meble nietypowych rozmiarów, np. gigantyczną lampę i unikalne biurko – szklany blat na wspornikach z maszyny tkackiej. Oksydowane grzejniki typu Charleston marki Zehnder współgrają z surową kolorystyką ścian.



Nowoczesny design i słynne projekty w lofcie zielonym: lampa Zettel'z z kolekcji Ingo Maurera, krzesła La Chaise Eames, leżanka Barcelona według projektu Ludwiga Mies van der Rohe.

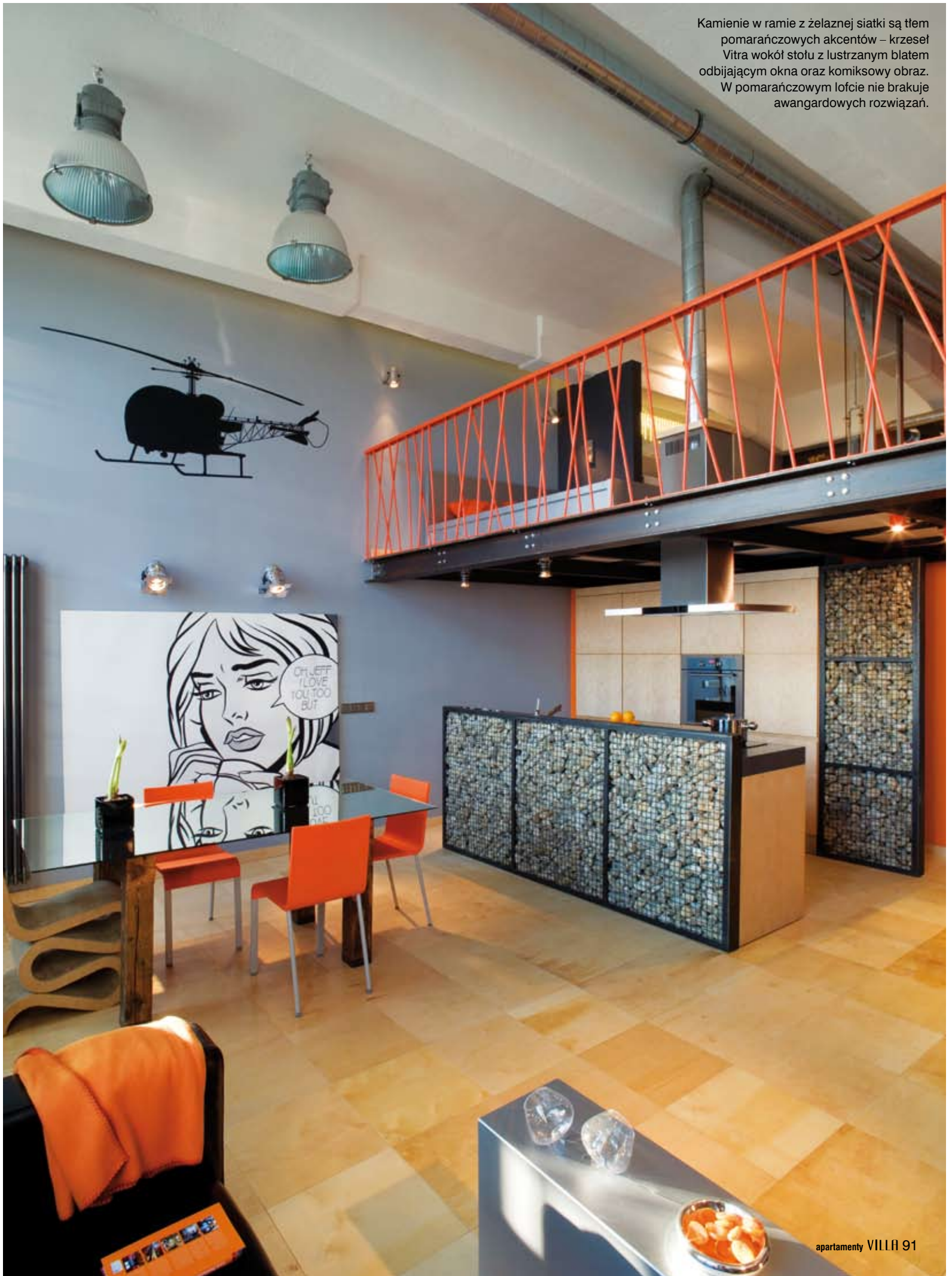
technologiczną XXI wieku. Ascetyczne formy podkreślają luksusowe, najwyższej jakości materiały i wykonanie. Wnętrza są pieczołowicie odnowione, odsłonięte cegły ścian kontrastują z posadzką z piaskowca i granitu. Poręcze klatek schodowych wykonano ze szlachetnego, egzotycznego drewna. Przywrócono świeżość żeliwnym balustradom. W wystroju wykorzystano odrestaurowane grodzie przesuwne, zawory, części kilkotonowych krosien – nadając pomieszczeniom industrialnego szyku.

Surową, chłodną estetykę wnętrza przełamuje oświetlenie. Przede wszystkim dzienne

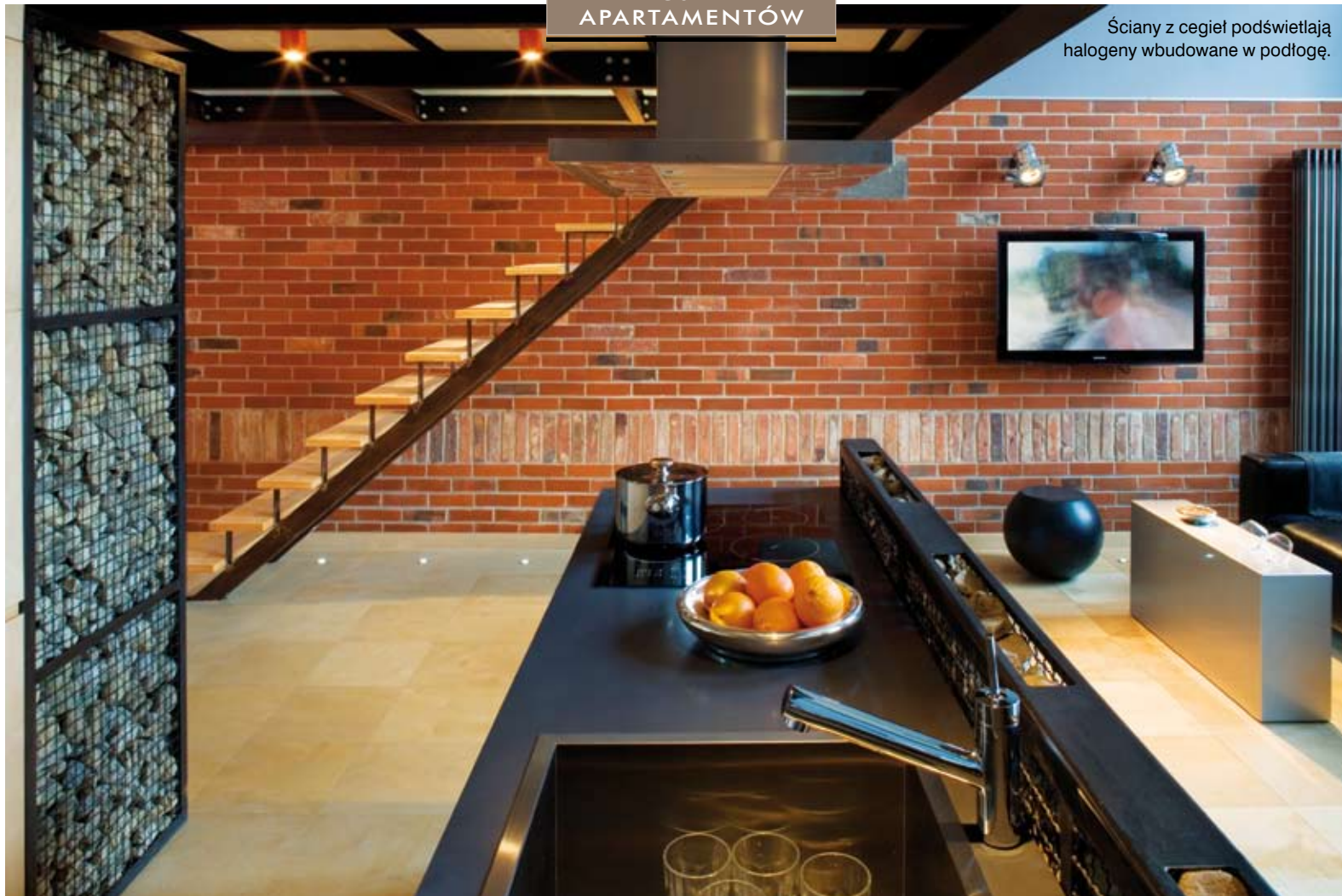
– przez okna o wysokości ponad trzech metrów dostaje się mnóstwo słońca. Wieczorem można skorzystać z licznych lamp zamontowanych w wielu punktach sufitów, ścian, a także podłóg, aby móc dowolnie regulować natężenie i nasycenie światła: od bardzo jasnego, idealnego do pracy, do ciepłego, przyćmionego, tworzącego intymną przestrzeń.

Lofty modelowe zaprojektowała Justyna Smolec. Poszła tropem najświeższych trendów światowego designu, nadając jednocześnie każdemu wnętrzu bardzo osobisty charakter poprzez dobranie wiodącej

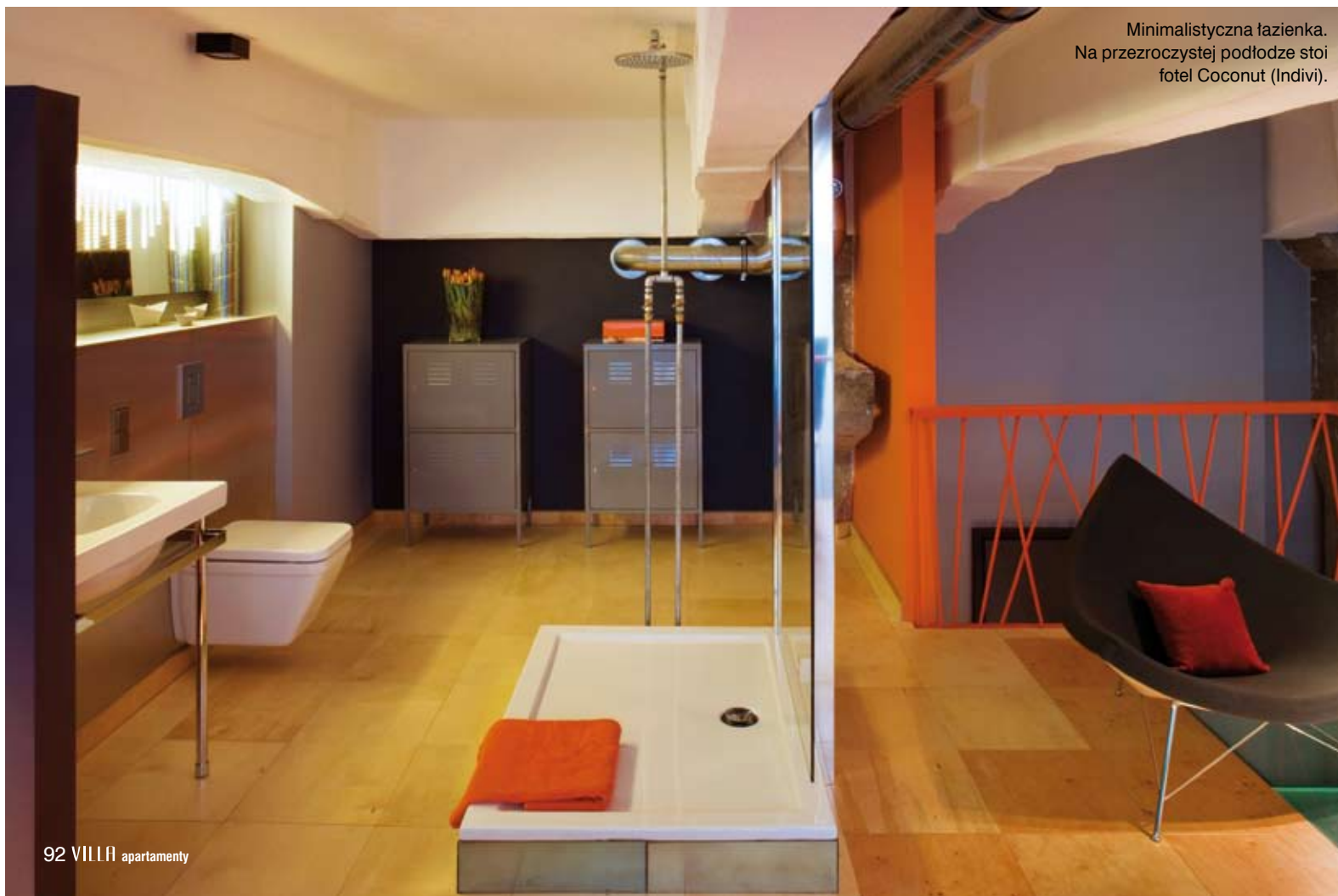
Kamienie w ramie z żelaznej siatki są tłem pomarańczowych akcentów – krzesel Vitra wokół stołu z lustrzanym blatem odbijającym okna oraz komiksowy obraz. W pomarańczowym łofcie nie brakuje awangardowych rozwiązań.



Ściany z cegieł podświetlają
halogeny wbudowane w podłogę.



Minimalistyczna łazienka.
Na przezroczystej podłodze stoi
fotel Coconut (Indivi).





Atmosfera w tym prostym i niewielkim łocie w bieli jest nastrojowa, elementy klasyczne zostały przemieszane z nowoczesnymi.



Fotel w stylu retro stoi w rogu antresoli-sypialni. Z łóżka piękny widok na olbrzymie okno.

Koła zębate na ścianie przypominają gwiazdozbiór Wielkiego Wozu.



Łazienka loftu białego wydaje się ogromna przez zastosowanie lustrzanych ścian i obudowy wanny.



kolorystyki, czy wykorzystanie gadżetów związanych z temperamentem gospodarza i pasją, która określa jego osobowość. Projektantka odeszła od mieszczańskiej konwencji na rzecz bardzo spersonalizowanej funkcjonalności. Loft to miejsce dla niepokornych i silnych osobowości, poszukujących indywidualnych, nierzadko ekstrawaganckich rozwiązań. Projekty Justyny Smolec doskonale pokazują szerokie moż-

liwości aranżacji loftów. Otwarta łazienka na antresoli otoczona jedynie przesłoną ze srebrnych koralików? Harley zaparkowany obok kanapy? Przezroczysta podłoga będąca jednocześnie sufitem? Wolność od banału bywa luksusem, na który decydują się nieliczni.

Sam budynek jest wyposażony w najnowsze instalacje i rozwiązania zaprojektowane specjalnie dla rozległych

i wysokich pomieszczeń, zapewniające bezpieczeństwo i oszczędność zużycia energii w dalszej eksploatacji. Technologia na usługach komfortu – to hasło mogłoby ilustrować ideę żyrdowskich loftów. ■

aranżacje wnętrz: Justyna Smolec
zdjęcia: Hanna Długosz